

"JAK PRZEKAZYWAĆ WIARĘ DZISIAJ?"
kerygmat - katecheza - homilia - dialog wiary - mystagogia
materiały z Sympozjum

WSTĘP

Bp Wacław Świerzawski

"PANIE, PRZYMNÓŻ NAM WIARĘ"

Po spotkaniu w kaplicy z Panem Jezusem, a przez Niego w Duchu Świętym z Ojcem, w tej chwili spotykamy się tutaj rozpoczynając nasze Sympozjum. Witam wszystkich Czcigodnych, przede wszystkim tych, którzy przyjechali z daleka - Księdza Biskupa Ordynariusza z Pelplina, który za chwilę wygłosi wykład, Księdza Profesora Drączkowskiego z KUL-u, Księdza Profesora Krakowiaka, a także naszych Czcigodnych Współbraci w biskupstwie, wszystkich, którzy przyjechali tutaj, z daleka i z bliska.

Sympozjum na temat: "Jak przekazywać wiarę dzisiaj?" zamierza ogarnąć trzy kategorie. Po pierwsze, w kontekście współczesności, "dzisiaj", pragnie pogłębić naszą wiedzę o wierze i o jej przekazywaniu. Współczesność jest skomplikowana. Trudno wyrazić najkrócej ten jej skomplikowany charakter - świadczy o nim kryzys wiary tu i ówdzie, świadczy też powstawanie nowych sekt. Można by to jednak określić lapidarnie (nie chcę wchodzić szczegółowo w ten obszar) zdaniem Chestertona: "Kiedy ludzie przestają wierzyć w Boga, nie znaczy, że już w nic nie wierzą - wierzą we wszystko."

A więc to nas pobudza, aby podjąć zagadnienie, czym jest wiara i czym jest przekaz. Widać stąd (a jeszcze bardziej z tego, co Pan Jezus powiedział), że wiara to nasze "być" albo "nie być". "Kto, uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony" (Mk 16,16). "Co daje ci wiara? życie wieczne" (OChWD, 75). życie wieczne - to Bóg Trójjedyny Miłości i więz z Bogiem, dla której człowiek został stworzony. Ale chcąc dobrze przygotować się do słuchania wykładów, trzeba znać substrukturę tego Sympozjum, gdzie te trzy kategorie wchodzą w grę: współczesność, wiara i przekaz wiary.

1. Wiara - najpierw osobowe przyłgnięcie do Boga

Analiza teologiczna mówi, że istnieje wiara obiektywna, wiara jako określony przedmiot, depozyt - fides "uae creditur. Wprowadzając katechumenów przez chrzest do wspólnoty wierzących mamy np. traditio symboli i traditio orationis. Przekazuje się jako konkretny, obiektywny przedmiot wiary prawdy zawarte w Składzie Apostolskim, w siedmiu świętych sakramentach i w przykazaniach. To jest owa całkowitość, totalitas fidei, to jest depozyt, który przyjmuje wiara konkretnego człowieka, którą można nazwać w pewnym sensie wiarą subiektywną (strzegąc się, naturalnie, negatywnego pojmowania subiektywizmu).

Wiara podmiotu, według analizy aktu wiary: fides "uae creditur, to impuls łaski (bez łaski wiara jest niepełna, o tym powinniśmy dobrze wiedzieć i tak uczyć ludzi). To zarazem dobrze określony motyw intelektualny - wiara musi być światła. Na tym polega cała praca w katechumenacie, żeby człowiekowi dotkniętemu impulsem łaski dać motywację, dzięki której podejmie decyzję wiary, powie: "wierzę". Można tutaj powiedzieć, że wiara - według klasycznej definicji Autora Listu do Hebrajczyków - to substantia rerum sperandarum, poręka dóbr, których się spodziewamy, i argumentum non apparentium, dowód tych rzeczywistości, których nie widzimy (Hbr 11,1). "Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu". św. Grzegorz Wielki, tłumacząc ten tekst, wyraził to jeszcze bardziej plastycznie i przekonująco mówiąc, że wiara daje nam poznać to, czego nie można zobaczyć. Wiara jest sposobem posiadania tych dóbr, których się spodziewamy, poznaniem rzeczywistości, których nie widzimy. Właśnie te prawdy zainspirowały tematykę naszego sympozjum.

Sprawy wiary są fundamentalne i zarazem bardzo trudne, zwłaszcza w tak skomplikowanej rzeczywistości, w jakiej żyjemy na przełomie tysiącleci i stuleci. Można jeszcze uzupełnić ten akapit o przywołanie definicji wiary, którą Katechizm - zresztą doskonale - wyraża w swoim 150. paragrafie: Fides est imprimis adhaesio personalis hominis ad Deum; simul vero et inseparabiliter est liber toti veritati a Deo revelatae assensus. Wiara jest najpierw - najpierw: imprimis, proszę na to zwrócić uwagę - osobowym przyłgnięciem człowieka do Boga; równocześnie i nieodłącznie jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił". Assensus, uznanie całej prawdy - ale

najpierw: osobowe przyłgnięcie człowieka do Boga. Jak nauczyć tego człowieka dorosłego, młodego człowieka, dziecko? Zachęca to znowu do przyjrzenia się temu, co rozumiemy przez słowo "przekaz". Zresztą też może ono być zastąpione terminem "głoszenie", "przepowiadanie", "dawanie świadectwa", a może być też nazwane mystagogią. Ten podtekst jest bardzo istotny dla naszego Sympozjum.

2. Przyjąć wiarę - przyjąć słowo i działanie Boga przedłużane w liturgii

Ego enim accipi a Domino "uod et tradidi vobis - "Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem" (1 Kor 11,23). Otrzymałem... Jest coś za mną i jest coś przede mną, a ja jestem instrumentem i pośrednikiem. "To czyńcie na moją pamiątkę" (k 22,19). Podtekstem wykładów podjętych na naszym Sympozjum jest poszukiwanie skutecznego sposobu przekazywania wiary. Ażeby zrozumieć nasze współczesne wysiłki, sięgnęliśmy do bazy, jaką jest Biblia, i do bazy, jaką jest teologia Ojców Kościoła. Odnosimy to do świadectw współczesnych. Są dwa kluczowe tematy; oprócz biblijnego jest mystagogia św. Ambrożego i kerymat pierwotnego Kościoła, i mystagogia współczesna, której reprezentantem jest Odo Casel.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że ten zabieg jest bardzo potrzebny, ponieważ to, co dzisiaj mamy do dyspozycji jako tekst i metody, niczym nie powinno odbiegać od tego, co jest w Tradycji. Dotykamy tutaj zagadnienia niezwykle delikatnego - sprawa tradycji - które by się nadawało na blok zagadnień całkiem odrębnych. Cała pointa polega na tym, że Kościół pierwotny miał świadomość, iż życie chrześcijańskie opiera się na działaniu Boga. życie chrześcijańskie to było actio Christi - działanie Chrystusa w Jego uczniu. Historia zbawienia dokonywała się w historii ludzi i tworzyła jej ukrytą nić: nowy człowiek, nowa ziemia, nowe niebo. I liturgia w Kościele pierwotnym była zawsze pojmowana jako epifania tego ukrytego stawania się Boga poprzez ludzi na tym świecie. A głęboko w liturgii było zakorzenione przepowiadanie - dzisiaj Sobór ujął to jednym słowem mówiąc, że homilia jest częścią liturgii. Kto ma głęboką świadomość tego, czym jest liturgia, ten też rozumie, czym jest homilia.

Od czasu Oświecenia Kościół przesunął centrum grawitacji - działanie Boga - i w konsekwencji liturgia nie była postrzegana jako miejsce najbardziej znaczące, gdzie dokonuje się i objawia realizacja Boskiej strategii dziejów czy historii świętej. A więc, przepowiadanie (i na tym polega wielki kryzys kaznodziejstwa, który współcześnie przeżywamy) przestaje być wyrazem i narzędziem tego opus Dei i staje się słowem kapłana, a także coraz częściej człowieka świeckiego. Mystagogię zastąpiło moralizowanie, psychologizowanie - komentarze, które mają wspomagać w podejmowaniu decyzji. Ale taka forma jest bardziej pokrewna nauce i literaturze aniżeli Słowu Bożemu.

Horyzontalizm jest wielką pokusą współczesnego człowieka. Reforma liturgiczna i jej odnowa, renouveau liturgi"ue, która rozpoczęła się na przełomie XIX i XX wieku i rozwinęła się w sposób decydujący w przededniu Soboru Watykańskiego II, a po Soborze ma swój nowy etap - przypomniata, że liturgia jest działaniem Boga. Zaczynamy więc znowu mówić językiem Biblii i językiem starożytnego Kościoła. Liturgia jest wydarzeniem dokonywanym przez Chrystusa i uobecnianym przed człowiekiem - który ma oczy, uszy, ręce i ma w tej przestrzeni egzystencjalnej przyjąć orędzie Boga. A orędzie Boga jest też przede wszystkim działaniem. Aktem istotnym tego działania jest dopełnienie. Kościół gromadzi ludzi dla dokonywania dopełnień sakramentalnych - kto słucha Słowa Bożego ma przyjąć Dar, w którym Słowo jest ciałem (i jeśli nie przyjmuje Komunii Chleba, to nie przyjął też Komunii Słowa). I dla dokonywania dopełnień działań życiowych - kto przyjmuje Słowo i dar Eucharystii, ma zaświadczyć życiem cnotliwym. Ta cnota - czy teologalna, czy moralna - jest stałą sprawnością dopełnioną darami Ducha Świętego. Tak jest też z głoszeniem słowa - przepowiadanie dzięki odnowie liturgicznej odzyskuje powoli nowy wymiar. Jak tłumaczy św. Augustyn: "nowi ludzie śpiewają pieśń nową". Nowi ludzie śpiewają, nauczają i czynią - czynem Chrystusa. Stąd też istnieje głębszy proces w pojmowaniu przepowiadania (par excellence: homilii) i tak samo w rozumieniu uczestnictwa w świętej liturgii.

3. Homilia wtajemnicza w obecność i działanie Boga - ma pomóc przyjąć Jego dynamizm do naszego życia

Homilia jest ściśle powiązana z liturgią, jest jej częścią integralną, wprowadza, wtajemnicza w liturgię i ma w jej sprawowaniu swoje dopełnienie, które winno być pomocą w dopełnieniach egzystencjalnych u tych, którzy w niej uczestniczą. Mają one ukształtować ich amen - ich aprobatę tego wszystkiego, co się dzieje dla nas i dla naszego zbawienia: by wypowiedzieli swoje "jestem" wobec Obecnego, który JEST. Na tym właśnie polega wymiar mystagogiczny homilii - przygotowuje obecnych do wejścia w przestrzeń zbawczego misterium. Doprowadza do spotkania z Bogiem Bliskim, wprowadza w

dynamikę Jego obecności i tworzy dynamiczną odpowiedź na Jego działanie. Prawdziwe przepowiadanie mystagogiczne w pierwszym rzędzie nie przekazuje doktryny, nie poprawia obyczajów, nie buduje pobożności czy religijności, ale stwarza taką postawę, taki klimat, sytuację, w której ludzie wierzący mogą w sposób godny dopełnić w sobie dzieło zbawcze Ojca, Syna i Ducha - spotkać Osoby i ich działanie uczynić swoim. A wtedy też przychodzi czas na owo dopełnienie - doktrynalne, obyczajowe, pobożnościowe - które jest częścią etosu chrześcijańskiego.

To samo dotyczy czynności liturgicznych. Liturgia zwłaszcza eucharystyczna, jest sprawowana w dwutakcie: liturgii słowa i liturgii ofiary. Na początku, w Kościele pierwotnym czynności liturgiczne były same w sobie komunikatywne, przemawiały same. Katechumeni nie tylko czytali treści liturgiczne obrzędów duchem, oświeconym intelektem, lecz chłonili je wszystkimi zmysłami, a słowo głosiciela to potwierdzało. Potwierdzało to, co już wiedzieli, ponieważ uczestniczyli w liturgii. Liturgia, jak usłyszymy w jednym z naszych referatów, jest epifanią Boga obecnego.

Oto teraz widziałeś - mówił kaznodzieja - a to, co widziałeś, dokonało się w tobie, i to wszystko jest w tobie. Oto teraz tutaj, hodie, jest żywy Bóg. Jeśli człowiek słuchał i zrozumiał to, i to przyjął jako orędzie skierowane do niego, i potrafił wyrazić swoim amen owo adhaesio, przyłgnięcie do Boga - owoc był osiągnany.

4. Realizm Obecności Boga zwraca się do serca i zmysłów wewnętrznych

Człowiek współczesny nie ujmuje liturgii patrzaniem i słuchaniem - co jest paradoksem, ponieważ patrzy się i słucha się w epoce audiowizualnej ponad miarę - można by powiedzieć, że jego wzrok i jego słuch zostały znieczulone, wszystko zostało jakby zatłumione. Katarakta na oczach i trociny w uszach. A więc, człowiek dzisiaj nie ujmuje istoty przekazu obrzędu. Tworzy to obex gratiae, zatamowanie dostępu łaski, czy obex verbi, zatamowanie przepływu słowa czy też zatamowanie promieniowania prawdy gestów obrzędu, która ma dotrzeć do człowieka. Człowiek po prostu broni się przed orędziem Chrystusa, a zdominowany - od Oświecenia, Kanta, Kartezjusza (cogito ergo sum) - przez rozum, który oderwany od nadprzyrodzoności przeczy sam sobie - idzie ku irracjonalizmowi i subiektywizmowi. Spotykamy się z tym zwłaszcza w interpretacji wolności, która jest często samowolą. Wola wyrwała się spod wpływu rozumu i jest niezależna, serce stępieło, a instynkt wiary utracił swoją pewność. Sytuacja ta stwarza nowe trudności w przekazie i homilijnym, i liturgicznym.

Kto dobrze śledzi historię, wie, że początek tego zamętu, ostro występujący w czasach nowożytnych, sięga jednak średniowiecza. Miało ono wspaniałe intelektualne osiągnięcia, powiązane z doświadczeniem mistycznym. Intellectum valde ama - bardzo kochaj rozum - znaczyło nie tylko intelligere, pojmować i poznawać rozumem, ale intelligere in Spiritu Sancto, pojmować i poznawać w Duchu Świętym. Fides "uerens intellectum, wiara poszukująca rozumienia, była poszukiwaniem pełni tego, co zapowiada rozum, który czerpie ze zmysłów - nihil est in intellectu quod non fuerit prius in sensu. Ale już wtedy powstała alegoryczna interpretacja liturgii, gdzie nie przemawiała rzeczywistość ukryta pod znakami i obrzędami, ale podobieństwo - i wtedy następowało już owo odejście od właściwego uczestnictwa w liturgii. Zrobiliśmy wysokie ołtarze, nastawy dla adoracji Najświętszego Sakramentu, a zapominaliśmy o tym, że przyjmowanie Ciała Chrystusowego (przypomniał to Pius X) jest poddaniem się pod Boskie działanie. Komunia święta - to summum Opus Dei (bł. Duns Scotus).

Odrodzenie myślenia symbolicznego, które towarzyszyło początkom chrześcijaństwa, jest jaskółką zwiastującą nową Wiosną Kościoła w naszej epoce. Renouveau biblique, odnowa biblijna, renouveau patristique, odnowa patrystyczna, i renouveau liturgique to powrót do źródeł. Biblia, patrystyka, liturgia - w tym kierunku idzie właśnie dzisiejsze Sympozjum: przez Biblię, patrystykę i współczesną mystagogię - do źródeł. Właśnie na tym polega dzieło Casela, że nie stworzył własnej teorii - jego Mysteriengegenwart jest tylko przypomnieniem, że w tradycji Kościoła zawiera się to, co ma być chlebem codziennym Kościoła współczesnego.

Chcemy przez to nasze Sympozjum pomóc wprowadzić współczesnego człowieka w wydarzenia sakramentalnej liturgii i poddać jego egzystencję działaniu Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Powinniśmy w tym miejscu użyć słowa: mystagogia. I dlatego mówimy wcześniej: misterium. Ksiądz profesor biskup Szłaga będzie mówił teraz o misterium. W tym kontekście zobaczymy, dlaczego jest taka struktura i taki plan sympozjum. Mystagogia odkrywa misterium, które jest kluczem Biblii. Misterium bowiem to misterium agape, w której Oblubieniec - Bóg jawi się wobec Oblubienicy - Kościoła. Resztę dopowiedzą referenci.

Jeszcze raz witam i zapraszam do słuchania dalszych wykładów, które Sympozjum proponuje